



Wolna Polska

NR 2

DO UŻYTKU WEWNĄTRZPARTYJNEGO

Łódź, dnia 5.10.81

DLACZEGO WYBRALIŚMY KONFEDERACJĘ

Po 20 latach niepodległego bytu, Ojczyzna nasza w wyniku napaści Niemców hitlerowskich i Rosji Sowieckiej utraciła wolność. Czwarty rozbiór Polski stał się faktem. Mimo bohaterstwa żołnierzy polskich, mimo wspaniałej postawy naszego narodu, reżim sowiecki opanował nasz Kraj. Stało się to możliwe dlatego, że kromolowscy dyktatorzy pogwałcili wszelkie konwencje i układy międzynarodowe. Zignorowali istnienie Rządu Polskiego i powołali do życia tzw. "radę hierata". Ten oddany Moskwie pacholek dokonywał wszelkich starań, aby Kresal mógł przeprowadzić w Polsce swą wolę przy pomocy wypróbowanych już wesoślaniej a siebie metod NKWD. Polski odpowiednik NKWD - Urząd Bezpieczeństwa, przesłał cenny potem w SB i wreszcie PZPR - instrument wykonawczy poleceń Moskwy - dokonały reszaty. Kraj nasz pograżał się w aroczach barbarzyństwa. Musiało to zacząć budzić bunt Polaków, którzy tak naprawdę, nigdy nie pogodzili się z narzuconą im brutalnie rzeczywistością. Wielowiekową tradycją narodu polskiego, sięgającą XIII wieku, jest tworzenie konfederacji w celu osiągnięcia sanierzonego celu. Pomni tego narodowego wyczynu, patrioci polscy powołali w dniu 1 września 1979 roku, w tragiczną rocznicę utracenia niepodległości, KONFEDERACJĘ POLSKI NIEPODLEGŁEJ, której naczelnym celem jest, jak sama nazwa wskazuje - wolna i niepodległa Polska. Konfederacja skupia w swych szeregach tych, którzy uznają, że najważniejszą sprawą jest wolność narodu. Tylko niepodległy naród może stanowić o swoim losie. Konfederacja Polski Niepodległej odrzuca jednocześnie wszelką nienawiść do innych narodów uznając, że każdy człowiek rodzi się wolny i każdy ma przyrodzone prawo do stanowienia o sobie. Odrzucaamy wszelką przemoc jako niegodną.

Nasza główna broń to - poszanowanie prawa jednostki i narodów, świadomość narodowa, odkłamanie naszego życia i naszej historii. Prawda jest naszym orężem. Prawda i wiara w to, że ona zwycięży. Chcemy wywalczyć to, abyśmy mogli się wypowiedzieć jako naród o swoim losie w wolnych wyborach. Aby takie mogły być przeprowadzone, muszą być przygotowane różne programy wyborcze. Nasz swarty jest w "Platfomie wyborczej KPN". Nie to, że najlepszy Konfederacji cięższą w wstąpieniach PRL-owskich za prawdę. Nie to, że być może nastąpi też zostaną pojmami. Jest nam coraz więcej. Coraz więcej Polaków budzi się z chochełko smu, coraz więcej nas podejmuje wielką ideę walki o niepodległość przekazaną nam przez wielkich wodzów - Piłsudskiego, Róweckiego-Górze. Konfederacja obejmuje swym działaniem coraz to nowe tereny i w nich nam zakłada porządek prawnego w naszym Kraju. Wręcz przeciwnie - to władze zakłócają nam nasze konstytucyjne prawo do swobodnej działalności. Ale im nas będzie więcej, tym szybciej Kraj nasz wyzwoli się i wtedy dopiero znacznie faktycznie dąwigać się z upadku. Konfederujemy się zatem, by wielokrotnie nasze siły. Niech żyje wolna i niepodległa POLSKA.

KAB Obozaru i Oddziału Łódzkiego KPN

Częstochowa UROCZYSTOŚĆ CENTRALNA

17 września 1981 roku, w rocznicę napaści Armii Czerwonej na Polskę, w Częstochowie na Jasnej Górze odprawiona została Msza Święta za Ojczyznę i Konfederatów. Delegacja Kierownictwa Akcji Bieżącej

PROCES

Proces przywódców Konfederacji Polski Niepodległej, który od dnia 15 czerwca toczy się przed Sędem Wojewódzkim w Warszawie, znajduje się nieprzerwanie w centrum zainteresowania opinii publicznej. Ma on bowiem charakter swoistego precesu. Sedno tkwi w tym, że Konfederacja...

Łódź

W 42-rą rocznicę napadu na Polskę Armii Czerwonej, ówczesnej sojuszniczki Hitlera, odbyła się 17 września uroczystość przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Łodzi. Przemówienie wygłosił między innymi przedstawiciel KPN. Oto jego słowa:

"Dzień dzisiejszy - 17 września - jest dla nas Polaków dniem szczególnym. Dniem bolesnym, skłaniającym do zadumy. Każdy z nas wie, że w dniu tym w 1939 roku na zmagającą się w nierównym boju Polskę uderzyły ze wschodu oddziały Armii Czerwonej. Charakterystyczne, że podano podobny powód jak przy rozbiorach w XVIII wieku - rozpad i anarchia państwa polskiego. Może powstać pytanie: dla czego dzień ten po 42 latach jest tak wciąż aktualny? Co powoduje, że czynimy go równie uroczystym jak dzień 1 września? Ofiara krwi przelanej w obronie Ojczyzny czy to w walce ze swastyką, czy w walce z sierpem i młotem jednakowo zasługuje na naszą cześć i wdzięczność i to bez względu na to, jakiego światopoglądu byli obrońcy. Jak jednak postępował i postępuje rząd, który podobno nas reprezentuje? Nie jest tajemnicą, że dopiero niedawno bez żadnego wyjątku schylnono czoło przed obrocami Polski walczącymi z Niemcami. Obródcy Polski walczący z Armią Czerwoną zamęczeni w Katyniu i w tyłu innych, znanych chyba tylko Bogu miejscach są wciąż skazani na zapomnienie. Odmawia im się prawa do pamięci, godności i czci żołnierskiej. Jak wiernie ten Grób Nieznanego Żołnierza, przed którym dzisiaj stoimy,

czy grozi nam utrata niepodległości

Począwszy od sierpnia 1980 roku, propagandyści spod znaku PZPR usiłują nas straszyć właśnie utratą niepodległości. Przedtem straszono nas również "reakcyjnymi kartami", "syjonistami", "warchołami". Również obecnie obserwujemy przedłużenie tego typu prymitywnej propagandy mówiącej o "pełzającej kontrrewolucji" oraz "elementach antysocjalistycznych". Wydaje się jednak, że z tego rodzaju magimnych zakłóceń pragnianiej pewna część świątlejszych propagandyistów będzie rezygnowała a nawet już to robi. Niestrudno się zresztą domyśleć dla-

c.d. na str. 5

cej okręgu łódzkiego brała udział w tych centralnych uroczystościach. Zamiast reportaży, zamieszczamy modlitwy, kazania, ślubowanie składane przez konfederatów Matce Bożej i treść przemówienia wygłoszonego przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Uznaliśmy bowiem, że nawet najdokładniejsze sprawozdanie nie odda wzniesienia, powagi i przeżytych ludzi zgromadzonych na Jasnej Górze.

Jednocześnie pragniemy poinformować osoby zainteresowane, że dysponujemy pełnym nagraniem Mszy Sw. Można przegrywać. Dokładniejsze informacje - w Komitecie Obrony Więzionych za Przekonania. Warunek przegrania - własna taśma.

c.d. na str. 2

W pamiętną Rocznicę

symbolizuje tamte rozlane po nieludzkiej ziemi groby, gdzie nie miał kto postawić krzyża, zapalić świeczki, gdzie zabroniono prawa wstępu. Armie żywych można było zabieć. Lecz nie ukarani mordercy nie osiągną spokoju. Muszą teraz walczyć z armią cieni, których już zabieć nie można. Przyjdzie dzień, gdy zbrodnia zostanie starta i zatruwając sprawiedliwość. Przyjdzie dzień, gdy w Katyniu wzniesiemy krzyż tak, jak wzniesiliśmy na Placu Zwycięstwa w Stoczni Gdańskiej i tyłu innych miejscach. A nad mogiłami powiemy: śpij kolego w ciemnym grobie, niech się POLSKA przyśni tobie...

Proponuję pamięć poległych i pomordowanych w obozach uczcić chwilą milczenia. "

CZĘSTOCHOWA (c.d. ze str. 1)

MSZA ŚW.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.
Miłość Boga Ojca Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym, niech będą z wami wszystkimi i z duchem Twoim.

Od 17 września 1939 roku do tej chwili czekaliśmy na tę mszę świętą. Czekaliśmy razem z Polską, jej synami, córkami którzy odeszli od nas. Gdyby tutaj stanęli, byłoby ich tysiące, miliony, taka jest prawda historyczna. Czekają ci, którzy poginęli, którzy w tym dniu 1939 roku zostali sztybetem uderzeni w plecy. Tak wtemczas myśleliśmy, tak przeżyaliśmy tę wiadomość. Zdradzono, uderzono w plecy Polskę! Dlatego modlimy się dzisiaj w intencji Ojczyzny. Żeby nigdy jej nie wbljano w plecy bagnetów! Modlimy się za tych, co zostali pomordowani w sposób zdradziecki, za tych co ginęli w obronie Ojczyzny, wiary, mówimy Polski. I modlimy się za tych, co żyją wśród nas jeszcze dzisiaj w więzieniach, za wszystkich konfederatów uwiezionych, żeby zwyciężyła sprawiedliwość, żeby zwyciężyła sprawa Polski, żeby dobry Bóg Ojciec narodów dał jeszcze raz łaskę.

Dlatego mszę świętą odprawiamy ku czci Matki Bożej Jasnejgórskiej i do Nisj jako Królowej Matki naszego Narodu, polecamy Jej sercu wszystkie nasze sprawy. Całą Ojczyznę, jej dzieje, jej przyszłość, a równocześnie przepraszamy Boga za nasze grzechy, za grzechy tych, co tutaj nie przyszli, darujemy im to wszystko, żeby zwyciężył Bóg, żeby dla nas wszystkich Polska była Polska. Mówimy - Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu i wam Bracia i Siostry.....

Kazanie

Czytanie z księgi.....

Drogi ludu Boży, spadkobierco tysiącletniej historii Polski, a również i czci i kultu Maryjnego, którzy zawsze kiedykolwiek ołtarze ołtarzy nawiedzały Twoją Ojczyznę, chroniłeś się pod płaszcz Czarnej Madonny, królującej od sześciu wieków na Jasnej Górze. U kolebki naszej narodowości stanęła najświętsza Maria Panna. Od zarania dziejów Polski stoisz przy swym ludzie wytrwała Matka Dobrej Rady, Panna Roztropna. Nie potrzeba nam daleko szukać dowodów. Żabytki literatury polskiej dobitnie o tym świadczą. Przecież pierwszy hymn narodowy, który rozlegał się na polach bitwy o wolność i niepodległość - to hymn "Bogurodzico Dziewico", który echem potężnym odbija się o stulecia naszej Ojczyzny, który równocześnie krzepi. Nie tylko krzepił, ale wlewał w serca ludzkie, w serca oórek i synów naszego Narodu odwagę, otuchę ale też i pomoc. I wreszcie akt prawny. Maryja zostaje obwołana Królową przez głowę państwa Jana Kazimierza. Ten akt prawny nie został jeszcze odwołany. Maryja nadal jest królową, hetmanką swojego ludu, prowadząc go poprzez cierniste szlaki tej ziemi. O tem pamiętał Naród i pamięta, jeżeli chce być praworządny, że nie można aktów głowy państwa zmieniać i nadal należy je respektować. Choć Maryja jest Królową od wieków, a szczególnie od tego roku pamiętnego 1653, to jednak przede wszystkim Maryja jest Matką i taką staje przed nami. I taka się nam przedstawia - jako Matka. Wiedział Bóg, z którego woli jest Ona nam dana za Matkę, że szczególnie naszemu Narodowi potrzebna jest Matka. Bo Bóg w swej opatrności przewidział koleje, przewidział

ciernie, które będą ranić stopy dzieci, młodzieży, dorosłych i starców. Potrzebna jest Matka, bo ona najlepiej pociesza, Ona najlepiej rany goi. Ale jawi się nam i w tej chwili Maryja i w innej postaci, o której słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Naród polski nie zawsze był w kolebce, nasz Naród nie zawsze kroczył drogą różaną. Jawi się przed nami w tym momencie Kalwaria, a z niej płyna kojąca przez wieki słowa Chrystusa z krzyża: "Oto Syn Twój, oto Matka Twoja". Czy skysycie te słowa w zgiełku i potoku słów? Czy umiecie czytać te słowa z Pisma Świętego, a na Kalwarii przez Syna Maryji wyrzeczone? Ale równocześnie zapisane w grubej księdze historii Polski krwawej! Które to słowa jak klejnoty sдобia historię naszego Narodu. Pod Krzyżem Chrystusowym stała Matka i stał lud Pod Krzyżem Chrystusowym stoi "Naród. Tych, którzy wydali wyrok śmierci tam nie było !!! Wysłali tam tylko swoich katów! Jakżeż odcinających się i różniących się od tego tłumu na Kalwarii, a zastanawiających się toż prawa i praworządności.

Drogi ludu Boży.

Pod Krzyżem wraz z Narodem była i jest Matka. My wiemy, ile brzemiennej troski mieści się w tym słowie - Matka. Matka ziemska, każda ziemska Matka chce dziecko widzieć szczęśliwe. Chce dziecko widzieć wolne. Cóż dopiero Matka - szczególnie naszego Narodu! Narodu przez wieki, przez stulecia ciemionego, dźwigającego przez tysiące lat kajdany, które starał się skruszyć. Czyż nie wymowne jest oblicze Królowej Polski tutaj, w stolicy wszystkich Polaków, w stolicy duchowej Polski? Czyż to oblicze nie jest wymowne? I z jakim żalem i smutkiem, ale i też z ufnością spoglądała i spogląda na dzieci przybývające do Nisj. Do tej Matki wołali synowie i wołają córki naszego Narodu, swym potężnym głosem przede wszystkim wtedy, kiedy krew przelewali. Kiedy tóczono z nich krew w tłoczni niewoli, oczywiście weźmy to w liczbę mnogiej. I tak jak każda prasa tłoczna ma dwa punkty: na polu, by z winogron wyłóczyć sok, tak z góry i z dołu lub z prawej i z lewej strony, jak kto woli, tak nasz Naród, jego synowie toczyli swoją krew w ciągu swej historii. I powstaje pytanie: gdzie tej krwi polskiej na naszej kuli ziemskiej nie znajdziesz? Pięknie to urządzono, że wśród naszych pamiątek narodowych znajdziesz urny z ziemią zbroczoną krwią synów naszego Narodu z różnych zakątków ziemi. Ale powstaje pytanie: Czy są to wszystkie urny? Znajdziemy urny z obczyzny, znajdziemy urny z cieniów krematoriów i wszelkich zagajników. Znajdziemy urny i prochy tych, którzy zginęli, a dziś nie wiemy, gdzie jest ich grób. Którzy po różnych omentarzach i miejscach naszej Ojczyzny oczekują przyszłego, chwalebnego zmartwychwstania. Drodzy bracia i siostry, chyba nie przypadkowo są barwy naszej narodowej chorągwi. Czerwonobiały kolor. Pamiętać jednak należy, że kolory te są proporcjonalne! Ile czerwieni, tyle bieli! Ile czerwieni krwi, tyle bieli, tęsknoty, krzyku i wołania za wolnością i niepodległością! Trzeba pamiętać, że istnieje proporcja, bo inaczej zmienilibyśmy naszą narodową chorągiew, gdyby tej bieli było mniej niż tej czerwieni krew oznaczającej!

Wspominamy dziś te skrawki ziemi, o których słusznie mówi się z pietyzmem w órodnym masowego przypadku. Ale wspominamy i te skrawki ziemi, o których się milczy i wszystkie te mogiły, bo dziś za nich sprawujemy najświętszą ofiarę, polecamy tej, która jest Matką, Matką Dobrej Rady i Panną Roztropną, której chcemy wierzyć. Naród nasz nigdy się nie za-

wiódz zawierzyszy Maryji i wyciągnawszy naukę z lekcji historii, możemy być pewni, że Maryja dochowa wierności swojemu Narodowi, jeżeli Naród tej Maryji i tej Matki się nie wyrzeknie. I nasuwają się tu z nieprzepartą siłą słowa Ewangelii Chrystusowej pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej, gdzie interweniuje Maryja. Ale która również do zebranych powiada: "Cokolwiek wam Syn powie, to czyńcie". Idźmy w dalsze nasze życie z pełną ufnością, z zawierzeniem jak to często tutaj na Jasnej Górze mawiał zmarły Ksiądz Prymas Kardynał Stefan Wyszyński: "Zawierzmy, wbrew nierzaz zamierzeniu Maryji, Ona swych dzieci nie opuści i nie zostawi samych. Wołajmy do niej słowami pieśni poety - "Bogurodzico Dziewico, Bogiem skawiona Maryjo, wolności bije dzwon." Niech i serca nasze biją wolnością od naszych wad osobistych i wad społecznych, abyśmy mogli wraz z Maryją być tym ludem wybranym, o którym tak często wspomina historia, i nie zawiedzieli się. Nie zawiedzie nas ta, która stanęła przy kolebce naszego Narodu, i pod Krzyżem naszego Narodu. Będzie nam Matką, jeśli my będziemy jej dziećmi. Amen.

Tak często zmarły Prymas Polski Stefan Wyszyński przypominał nam testament - dziedzictwo swego poprzednika Prymasa Młonda. To ten testament wypełniał całe swoje życie zmarły Prymas Wyszyński prowadząc Naród tutaj na Jasną Górę, do Matki Bożej. To ten testament przypominał nam Prymas mówiąc, że kiedy przyjdzie zwycięstwo, to będzie to zwycięstwo Matki Bożej. My coś z tego zwycięstwa przekazywamy. I jeszcze spodziewamy się przeżywać. Dlatego w tym dniu, w tej mszy świętej, historycznej, gdzie staje przed nami historia ostatnich dziesięciu lat, modlimy się słowami wielkiego Prymasa Polski międzywojennej Augusta Młonda - "Chryste, Boże nasz, Zbawicielu, nasz Królu wiekisty, oczyść serca polskie gorzkością Twojej miłości, wybierzmy dusze polskie mocą Świętego Ducha, myśl polską odwieść błyskawicami prawdy Twojej, bicielem rąk i serc naszych było Twoje królestwo a Polska Twym dziedzictwem, a Naród ten radością twego serca, a nowe czasy polskie wiosną wiary. Panie nasz i Ojciec miłosierdzia, któryś wszystko z miłości stworzył i w nieokreślonej dobroci wspierasz każdego czkowielka łaską swą najświętszą, racz Polskę, Ojczyznę naszą wzmocnić i odrodzić w Chrystusie, Synu Twoim, a nas uczyć tej wielkiej sprawy narzędziami. Daj nam taką żar modlitwy i taką głęboką chrześcijańską życia, abyśmy wyjednali sobie Wszechmogący Boże wszelkie potrzebne dla nas i dla Ojczyzny pomoc i dary. A że to zgodzą się z wola Twoją najważniejszą, przeto Cię o nie gorąco błagamy.

Modlitwa konfederatów

Światło wiary żywej, która niechybnie prowadzi nas drogą Twoją, ognień Twojej miłości, która stanie się siłą sprawczą wszelkiego naszego działania,

- zapal w nas, o Panie.
Miłość rodzinna i głębokie zrozumienie woli Twojej, która ku uświęceniu naszemu życie rodzinne ustanowiła,
- pomóż w nas, o Panie.
Czynna miłość bliźniego we wszelkich przejawach życia z ludźmi oraz głęboki szacunek ich dusz nieśmiertelnych,
- wzbudź w nas, o Panie.
Najgłębszą, istotną i nieprzemijającą jednością w świętym Rzymskokatolickim Kościele Twoim,
- połącz nas, o Panie.
Narodowi naszemu, który był i jest przedmurzem chrześcijaństwa, jego

tarczą ochronną, aby stał się mocą zwycięską i czołowym hucem walczącym o ideały Chrystusowe przeznaczonym przez Ciebie, drogi powołańca

- ukazał, o Panie.
Miłość Ojczyzny powszechną, czynną, ofiarną

- rozpal w nas, o Panie.
Niezłomną wolę ku poznawaniu naszych wad narodowych i skuteczne mu ich zwalczaniu

- daj nam, o Panie.
Postępowaniu naszemu, tak osobistemu jak i zbiorowemu, aby mu stale towarzyszyły roztropność i wytrwałość

- błogosław, o Panie.
Życie nasze, kulturalne, obyczajowe chrystusowym i polskim

- uczyni, o Panie.
Wodźów i apostołów odrodzenia duchowego, tych którzy Polskę a z nią inne narody rzucą pod stopy Twoje

- powołań, o Panie.
Wszelkie dziedziny życia Narodu od

obcych, wrogich nam wpływów
- wyzwól, o Panie.

Sprawiedliwy, bo na Twoim świętym prawie oparty, wolny od krzywdy i wyszoku ustroj społeczny
- pomóż nam wprowadzić, o Panie.

Państwo nasze i wojsko, które jest jego wielkością i mocy ostoją
- wkrześ i opieką Twoją otaczaj, o Panie.

Katolickie prawodawstwo, katolickie rządy na całym świecie
- utwierdź, o Panie.

Ducha Chrystusowego, ład, pokój i mięstwo we wszystkich narodach
- umocnij, o Panie.

Ofiarowanie, oddanie się Maryji

Dziękczynienie

Jako dziękczynienie, bracia i siostry, dokonajmy aktu oddania się Matce Bożej i aktu oddania także Matce całej Konfederacji Polski Niepodległej.

Matko Boża, Królowo Polski, Konfederacja Polski Niepodległej staje po raz drugi przed Twym jasnym obliczem i składa Ci hołd i oddaje się w Twoje święte dżonie. Matko, powieramy Ci wszystkie nasze działania, powierzamy Ci Polskę Rzeczpospolitą, Ojczyznę naszą. Powieramy Ci wszystkich Polaków. Prosimy gorąco, weź w opiekę i ochraniaj tych, którzy walczą o wolność i niepodległość Ojczyzny, o sprawiedliwość społeczną. Oświeć tych, którzy błądząc, omijają drogi prawdy wskazane nam przez Syna Twojego Jezusa Chrystusa. Na dowód wierności składamy Ci, Matko, votum trwałego świadectwa naszego oddania się Tobie. Słowa na nim wyryte: "Królowo Polski, Konfederacja Polski Niepodległej zawsze wierna", czynią z nas Twych rycerzy hetmanki naszej. Powtarzamy za konfederatami barskimi "Przed mocą nigdy nie ugniemy szyi, bo u Chrystusa my na ordynansa, szudzy Maryji, Amen."

Słowa księdza kończące mszę

Bracia i siostry, ucieszyliście serce kapłana, który w 1939 jako kleryk prowadził ostatnie nabożeństwo w wolnej Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Wasza obecność w Bazylice, wypełniająca te mury, uradowała i raduje tych, którzy od nas odeszli, że nie zapomnieliście, że chcecie być na ordynansa u Chrystusa jako szudzy Maryji, a to jest zbawienie, wielkość i nadzieja i boża obietnica, że Bóg mocniejszy jest od wszystkich ludzkich szkodli. Bo tutaj na Jasnej Górze padły słowa obrońcy, bohatera Narodu - "Jeszcze Matka Boża pokaże, że jest mocniejsza od wszystkich burzących kolubryn". Bóg wam zapłać. Weźmijcie Boże

błogosławieństwo, ażeby spełnić dobrze posłannictwo Polaka - sżugi Maryji.

Ślubowanie Konfederatów Polski Niepodległej dokonane w Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej w Bazylice Klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie podczas uroczystej mszy świętej odprawionej 17. IX 1949 r. w intencji Ojczyzny i uwiecznionych konfederatów

Wielka, Boga - Człowieka Matko, Matko nasza, Polskiej Korony Królowo, dana ku obronie Narodu naszego, która nikogo nie opuścisz i nikim nie gardzisz. Pomni na Twoe wezwanie: "Cokolwiek Syn mój wam każe, to czyncie", stajemy w Polskiej Kanie my, członkowie Konfederacji Polski Niepodległej, w pokorze swych serc i gorącości pragniemy i gotowości do działań przynosimy Ci, najlepsza Matko, każdy z osobną i wszyscy razem naszą wolę walki o rzeczywiste Królestwo Twoje i Twoego Syna w Ojczyźnie naszej. Wśród udręki i utrapień czasu Naród polski oczekuje nowych, odmienionych ludzi, którzy byliby zdolni odnowić oblicze Polskiej Ziemi.

Świadomi tego podjęliśmy bój o nową Polskę - III Rzeczpospolitą. Przed obliczem Twoim, dwakroć zranionym, przyrzekamy: konsekwentnie wypełniać Jasnogórskie Śluby Narodu, które są gwarancją moralnej odnowy Narodu polskiego. Przyrzekamy -

- Przyrzekamy!
Trwać na straży historycznie ukształtowanej wspólnoty Narodu łączącej przeszłe, teraźniejsze i przyszłe pokolenia Polaków. Przyrzekamy -

- Przyrzekamy!
Przestrzegać niezbywalnych praw człowieka i obywatela, wzajemnej tolerancji oraz poszanowania praw innych ludzi. Przyrzekamy -

- Przyrzekamy!
Ślubujemy walczyć do końca o niepodległą Rzeczpospolitą jako jedyną formę zapewniającą należytą egzystencję, możliwość rozwoju oraz wypełnienie narodowych i indywidualnych aspiracji Polaków. Ślubujemy -

- Przyrzekamy!
Wypełniać równe dla wszystkich obowiązki wobec siebie samego, wobec innych ludzi, wobec społeczeństwa i Narodu, wobec Rzeczypospolitej, wobec ludzi poprzez postawę służebną, ofiarną i gotowość do poświęceń. Ślubujemy -

- Przyrzekamy!
Bronić honoru Rzeczypospolitej jako wspólnej wartości. Ślubujemy -

- Przyrzekamy!
Współdziałać za wolność i pomyślność bratnich narodów, z którymi złączyła nas historia, a które mają własne prawo do samostanowienia o swoim losie. Ślubujemy -

- Przyjmij, Matko, te nasze przyrzeczenia i ślubowania, wspieraj nas w walce o wolną i niepodległą Polskę. Chroń od zasadzek nieprzyjacielskich i wszelkich przeciwności, a każdego z nas ciągną otaczaj opieką. Tak nam dopomóż Bóg!

— Tak nam dopomóż Bóg!

GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Modlitwa

Wzywam do odmówienia wspólnej modlitwy w intencji tych, których prochy kryje ta płyta i wszystkie groby nieznanymi żołnierzami na świecie.

Odmówmy także te modlitwy w intencji Konfederacji Polski Niepodległej jak również tych, których już między nami nie ma, a którzy swoje życie zostawili na wszystkich frontach ostatniej wojny oraz na brukach Gdańska, Poznania,

Szczecina, Elbląga oraz w podziemiach kopalń i na innych posterunkach pracy. Słowa modlitwy - "Aby Polska była Polska", powtarzamy wszyscy razem.
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen.
Boże, Ojczyznę naszą, który z niebios patrzyś na naszą biedną Ojczyznę, na Twój umęczony i znękany lud, spraw.

- aby Polska była Polska.
Ojczyznę naszą, Twój umiłowany Syn nauczył nas żyć, cierpieć i umierać. Umarz na Krzyżu za nas a także za to

- aby Polska była Polska.
Święty Boże, to Ty wyprowadziłeś przed wiekami naszych przodków z mroczków pogaństwa i dopuściłeś w swej dobroci do łaski chrztu świętego, oświeciłeś ich, aby nieśli światłość świętej wiary. Oświeć nas, żebyśmy wytrwali w wierze i kontynuowali dalej święte dzieło

- aby Polska była Polska.
Dobry Boże, Twój Syn Jezus Chrystus umarł za nas nie tylko na Krzyżu. Umarł na wszystkich frontach ostatniej straszliwej wojny i w obyczajach koncentracyjnych. Umarł na ulicach Poznania, Gdańska, Gdyni, Elbląga i Szczecina, umarł w podziemiach kopalń i na innych posterunkach pracy

- aby Polska była Polska.
Wielki Boże, Ty dałeś nam, swoim dzieciom w Sierpniu 1980 roku siłę wytrwania i odwagę. Daj nam w dobroci serca Swego jeszcze tej siły, oświeć nas wszystkich ludzi dobrej woli, gdyż zbóżne dzieło odnowy musi być dokonane. Nie pozwól, aby ktokolwiek był represjonowany i więziony za słuszne przekonania polityczne. Nie pozwól, aby ktokolwiek strzelał Polak do Polaka. Niech górnik, hutnik i każdy pracujący człowiek wraca cały i zdrowy z pracy do rodziny. Niech Twój biedny polski lud, który Cię tak bardzo miżuje, będzie mógł żyć w szczęściu, pokoju i dobrobycie

- aby Polska była Polska.

Przemówienie

Szanowni zebrani, w dniu dzisiejszym 17 września minęła 42 rocznica od tragicznych wydarzeń w naszej Ojczyźnie, w Rzeczypospolitej Polskiej. Bez dnia 17 września 1939 roku tego jakichkolwiek uprzedzeń i najmniejszych ku temu powodów z naszej strony, od ściany kresów wchodnich, w obszar państwa polskiego wtargnęły oddziały Armii Czerwonej niosąc zagładę i zniszczenie, niosąc niewolę, niosąc ciemną noc, która trwała przez pięć lat okresu II wojny światowej. Wydarzenie to było tym bardziej bolesne dla narodu polskiego, ponieważ od 17 dni trwała rozpętana przez ludobójczy faszyzm hitlerowski II wojna światowa, rozpoczęta od zbrojnego wtargnięcia w granice państwa polskiego. W tym czasie, kiedy w dolinie rzeki Bzury wydawało się w pewnym momencie, iż ofiarne i bohaterkie oddziały Armii Polskiej, Armii Poznań pod dowództwem genera-

ła Tadeusza Kutrzeby i Armii Pomorskiej pod dowództwem generała Bortnowskiego stawiły zacięty opór zagradzając jedną naważnicę z zachodu do stolicy państwa, do Warszawy. Wtedy w okresie tych okrutnych zmagani, kiedy pola Rzeczypospolitej Polskiej zasiane były trupami bohaterów synów naszego narodu, kiedy drogi ojczyzny zasiane były trupami niewinnych kobiet, starców i dzieci, które udały się na tułaczkę w nieznanym kierunku wzięte strachem i lękiem tej wielkiej pożogi wojennej, w tym czasie na domiar złego zamiast stać spokojnie, zamiast patrzeć przynajmniej obojętnie na los, jaki spotkał

STRA

Naród polski, te wiedzione nienawidzią nieszczęśliwie hordy Armii Czerwonej wtargnęły w obszar państwa niosąc takie samo zniszczenie jak naważnica hitlerizmu od strony zachodu. Gdziekolwiek pojawiły się oddziały Armii Czerwonej, tam zaraz rozpoczęto krwawe żniwo zniszczenia i wytopienia wszystkiego tego, co nie bolszewickie, co nie radzieckie, co nie komunistyczne. Kosztowało nas to dwa miliony obywateli państwa polskiego, którzy w okrutny sposób wbrew własnej woli, w nie-ludzkich warunkach zostali wypędzeni ze swoich domostw przez dziesiątki lat w pocie czoła wznoszonych i wywiezieni w nieznanym kierunku na nieogórną ziemię radziecką. Za nieogórną ziemię radziecką pochłonęła setki tysięcy tych niewinnych, którzy tam znaleźli się wbrew własnej woli. Ogarnięte oddziały zbrojne, które z zachowaniem wszelkich praw międzynarodowych dotyczących traktowania ludzi w mundurach w trakcie starć zbrojnych dostali się do niewoli radzieckiej, również podzielił los okropności i okrutności wojny. 15 000 polskich oficerów skoszarowanych, skoncentrowanych w trzech obozach jenieckich w Starobielsku, w Kozielecku i w Ostaszkowie zostało w sposób podstępny swabione na miejsce kaźni do lasu katyńskiego i tam skrytobójczo strzałem w tył głowy pozbawione życia. Zbrodni tej dokonano na niewinnym narodzie, który nigdy nie był wrogiem Związku Radzieckiego, ani nie miał zamiaru anektować najmniejszego

skrawka ich ziemi. Odzyskaliśmy niepodległość państwową w roku 1918 po 125 latach niewoli i naród nasz w pełni wyrzeczony przystąpił do wielkopomnego dzieła odbudowania państwowości polskiej i przez te 20 lat do-

konał prawdziwego cudu. Nie było jeszcze dobrze, nie było jeszcze wspaniałe, dalecy byliśmy od doskonałości ale panował w kraju ład i porządek i chleba było pod dostatkiem. Zburzyli nasz rodzinny dom dwaj wrogowie - jedni z zachodu, a drudzy ze wschodu. Przez 42 lata naród nasz znosi udrękę obcej przemocy. Jedna została pokonana i zdruzgotana 9 maja 1945 roku. Druga natomiast szafując hasłami wolności, niepodległości i demokracji weszła w orbitę naszych działań i trzyma, i dźwierży nas po dzień dzisiejszy. Nie jesteśmy wrogiem jako Polacy ustosunkowani do Związku Radzieckiego ani do narodów zamieszkujących tamto imperium. Błagamy, wołamy i prosimy, aby to co ofiarami 6 milionów ludzi, którzy ponieśli śmierć w czasie II wojny światowej, aby to zostało nam uwiecznione, aby stworzono nam należyte i godne warunki naszego bytowania w naszym chociaż małym, chociaż biednym, ale rodzinnym domu. Jesteśmy narodem o 1000-letniej tradycji historycznej, kulturowej i religijnej. Jesteśmy narodem, który powstał z niczego, który zszedł świat swoim męstwem, odwagą, bohaterstwem, oddaniem, ofiarnością, samosaparcieniem i wyrzeczeniem. Po 36 latach sprawowania okrutnych form rządzenia w naszym kraju rzekomo w imię narodu, okazało się wielkim jednym błędem usianym na tej drodze zbrodniami i to wielkimi zbrodniami na własnym narodzie, co gorsza, że dokonuje się zbrodnie na naszym narodzie rękami naszych współrodaków. Nie może być większej klęski, nie może być większego nieszczęścia, aniżeli to, że rodacy w jednym kraju podzieleni zostali na garstkę rządzących i na miliony rządzonych. I ta garstka rządzących robi, co jej się żywnie podoba. I ta garstka rządzących obciąża nas od dziesiątków lat gruski na wierzbie. I ta garstka rzą-

Warunek wolności i niepodległości Polski

Demokratyczne Prawo Wyborcze

Art. 11 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 roku przewidywał wolne, pięć- przymiotnikowe wybory: powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne.

Z kolei według Konstytucji PRL wybory są cztero-przymiotnikowe /nie są proporcjonalne/.

W rzeczywistości trudno uznać obecne wybory nawet za 4-przymiotnikowe. Czy można np. twierdzić, że wybory są tajne skoro wyborca, aby móc skreślić, musi demonstracyjnie /na oczach całej komisji wyborczej/ wedrować za parawan? Główną jednak wadą dyskredytującą wybory jest brak proporcjonalności.

Zagadnienie to wiąże się z tak zwanym biernym prawem wyborczym, tzn. możliwością bycia wybranym. Według art. 13 Konstytucji RP z 1921 r. bierne prawo wyborcze przysługiwało każdemu obywatelowi.

Wystarczyło mieć ożymne prawo wyborcze, ukończyć 25 lat i uzyskać poparcie 50 wyborców /art. 45 ordynacji wyborczej/.

Przez cały okres PRL /wyjąwszy rok 1947/ istniała jedynie JEDNA lista wyborcza - Frontu Jedności Narodu - najbardziej chyba żałosnej instytucji. Na marginesie należało zauważyć, że obecnie władze wychodzą wprost ze skóry dokonując różnych zabiegów kosmetycznych i umiagając się do "Solidarności", by tam wskazać i zapewnić im wiarygodność, a jednocześnie by zgodziła się być zdominowana przez PZPR i "sojuszników stronnictwa".

I jeszcze jedna uwaga na marginesie: ZSL i SD- cóż to takie-

dzających wpaja w nas obce i wrogie nam hasła. I ta garstka rządzących pragnie zniewolić i zniszczyć wszystko to, co reprezentuje ten wielki, bohaterki do tysiącletniej tradycji historycznej naród. W szesnym roku w Sierpniu miliony ludzi powiedziało - NIE! Tak dalej nie można. Znajdając swoją wartość pełnej siły twórczej, pełni talentów i zaangażowania, chcemy pracować i to pracować w pocie czoła ale na potrzeby własnego narodu na potrzeby własnych rodzin, na potrzeby własnego kraju. Dla udurowienia myśli politycznej, dla odnowienia aktywności politycznej i narodowości Polaków, powstała Konfederacja Polski Niepodległej jako wielka, samostanna partia polityczna, grupująca wszystkie warstwy społeczne w swoich szeregach, a wyznaczająca sobie za cel przywrócenie wolności, równości, niepodległości, suwerenności i niezawisłości państwa polskiego. Jest to wielki trud. Jest to wielka praca. Jest to wielka odpowiedzialność, ale jest nas coraz więcej. Kroczymy w coraz większym tłumie. Nasze szeregi rosną. Pracujemy w trudnych warunkach, również w pełni wyrzeczeń i poświęceń. I tą pracą chcemy się z wami podzielić. I do tej pracy Polaków jak najszersze kręgi zaangażować. I w tej pracy, wierzymy w to jak w Boga na niebie, że otrzymamy błogosławieństwo boże i kroczyć będziemy po obranej drodze śmiało i otwarcie, bez zawahań i bezkompromisowo pokonywać będziemy wszystkie trudności. A jako ludzie wierzący, żeby nasz trud nie poszedł na marne, zwracamy się do Pana Boga i tak nam dopomóż Bóg i Święty Krzyż - Amen.

go? Aby pretendować do miana partii czy stronnictwa, należy mieć własny program. ZSL i SD oświadcza, że realizują program PZPR - własnego więc nie mają. Narzuca się pytanie: Po co istnieją? Czy dla realizowania programu PZPR nie lepiej by było zapisać się do tej partii? Korzyść z tego byłaby przynajmniej taka, że nie stwarzano by pozorów wielopartyjności.

Tak więc funkcjonuje jedna lista /FJN/ i zasada proporcjonalności przy takim założeniu nie jest potrzebna. Obywatele są wyłączeni z biernego prawa wyborczego.

Podczas "wyborów" do Sejmu wiosną 1980 r. KPN przedstawiła listę swoich kandydatów. Lista ta została bezprawnie odrzucona /obowiązująca ordynacja pozwala na istnienie więcej niż jednej listy/.

Same jednak wolne, 5-cioprymiotnikowe wybory z zagwarantowaniem biernego prawa wyborczego OBYWATELOM nie są wystarczające, by można powiedzieć, że Naród wyraził swą wolę. Konieczne jest wprowadzenie w życie swobody zrzeszania się. Kto bowiem z nas będzie miał możliwość zapoznania się z programem np. stu kandydatów? Natomiast bez większego trudu można zapoznać się z programami kilku czy też kilkunastu partii politycznych. Konieczne jest również zniesienie represji za przekonania. I tak pięć-przymiotnikowe wybory z 1947 roku /jedynie w historii PRL/ trudno uznać za wolne, jeśli się zauważy, że odbywały się one w atmosferze UB-ckiego terroru. Często się zdarza na skutek szantażu, że mamy do czynienia ze sprzecznością między wolą wewnętrzną a wyrażaną na zewnątrz. W naszej przeszłości wielokrotnie do tego dochodziło. Spędzili ludzie "uchwalali" resolucje potępiające "wrogów ludu". Ich sumienia wdeptywano w błoto.

Przyseśli jednak polski sierpień i sumienia zaczęły podnosić się z tego błota.

Wobec oszabnięcia szantażu wewnętrznego /wzschwiała SB nie jest obecnie tak paraliżująca/ dochodzi w zamian do szantażu z zewnątrz. Rad ZSRR pragnie za pomocą groźb i szantażu politycznego osiągnąć to, co osiągnął za pomocą oszołków na Węgrzech w roku 1956, Czechosłowacji 1968, a czego od roku 1979 nie może osiągnąć w Afganistanie.

WYRAZIĆ WIĘC SWĄ WOLĘ MOŻE JEDYNYE NARÓD WOLNY I NIEPODLEGŁY. I te wartości, a nie jakieś abstrakcyjne pojmy socjalizm, są wartościami największymi. Oczywiście jest, że socjalizm to tylko fasada - jedna z wielu. W rzeczywistości rządzącej PZPR nie chodzi wcale o socjalizm, którego bronili nie trzeba, nikt przecież nie żąda oddawania ziemi obszarnikom, a fabryk kapitalistom. Rządzącej PZPR chodziło i chodzi tylko o jedno: o utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę, przy władzy sprawowanej w naszym imieniu bez naszej zgody, którą wyrazić możemy jedynie w wolnych, 5-cioprymiotnikowych wyborach. Na takie wybory władze PRL nie wyrażają zgody

dlatego, że choć są salezkie od ZSRR. W wolnych wyborach panem PZPR byłby NARÓD. PZPR mógłby stracić władzę i aby ją odzyskać, musiałby wobec NARÓDU na nią zasłużyć. W tej sytuacji PZPR usnała, że ZSRR jest panem lepszym. Wymaga on jedynie wierzopoddanych hołdów i za każdego dolara płaci nam 62 kopiejki. Ta sytuacja nie może dłużej trwać. Zjazd "Solidarności" doskonale zrozumiał, że istniejące ściśle zależności przysynowa między dotychczasowymi LIPNIMI wyborami a możliwościami rozwoju i posłomem życia Narodu.

Będzie opracowana demokratyczna ordynacja wyborcza; jeśli chcemy istnieć jako Wolny i Niepodległy Naród, musimy ją wprowadzić w życie.

PROCES

(C.d. z str. 1)

racja Polski Niepodległej jest organizacją legalną, której działanie nieści się całkowicie w ramach obowiązującego w PRL porządku prawnego. Nie ma u nas przypadków, które zabraniałyby tworzenia partii politycznych lub w jakikolwiek sposób ograniczały ich działalność. Ludziom, którzy zdecydowali się skorzystać z przywilejów, jakie przysługują im w ramach politycznych, wytyczono proces.

Leszkowi Koczulskiemu, Romualdowi Szeremietlewowi i Tadeuszowi Stankiewiczowi i Tadeuszowi Jandziśkowi stawia się najcięższe zarzuty. Okarża się ich o działanie na szkodę państwa polskiego, zamianę konstytucji PRL i poniżenie narodu polskiego, ustroju oraz naczelnych organów władzy. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu miało miejsce w środowiskach masowego przekazu atak na Konfederację Polski Niepodległej. Uwielbionym członkiem kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej postawiono nawet zarzut zdrady narodowej. Większość oskarżeń, podawanych do publicznej wiadomości w prasie i telewizji nie została potwierdzona w aktach sądowych, chociaż autorzy odnoszących artykułów powołują się na informacje otrzymane od Prokuratury. I nie jest to bynajmniej jedyna zaskakująca sprawa w tym procesie.

Podczas pierwszej fazy procesu oskarżeni znajdowali się na wolności i mogli odpowiadać z wolnej stopy. Ale w dniu 9 lipca Sąd Najwyższy podjął nagłą i nieoczekiwaną decyzję o ponownym uwięzieniu działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Na wolności pozostał jedynie Tadeusz Jandziśka, którego stan zdrowia w następstwie pobytu w więzieniu znacząco się pogorszył. Decyzję o zmianie środka zapobiegawczego z dozoru milicyjnego na areszt Sąd Najwyższy podjął na posiedzeniu niejawnym, na które nie dopuszczono obrony. Zażalenie prokuratury rozpatrzone w błyskawicznym tempie - w ciągu kilkunastu godzin.

Jeżeli to nagłe aresztowanie miało być prowokacją polityczną na 5 dni przed IX Zjazdem PZPR, to prowokacja się nie udała. Ani KPN, ani "Solidarność" nie podjęły żadnych nieprzemysłanych kroków. Niemniej jednak trzej członkowie kierownictwa KPN do dziś dnia przebywają w areszcie.

Na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia Sąd Wojewódzki nie uwzględnił złożonego przez obronę wniosku o zwolnienie oskarżonych.

Należy wspomnieć, że liczne są w tym procesie przypadki uchybień natury formalnej. Do tej pory trzej uwięzieni działacze Konfederacji Polski Niepodległej nie otrzymali pisemnej decyzji Sądu Najwyższego o aresztowaniu ich.

Pretekstem do ponownego aresztowania stał się zarzut, że oskarżeni nie dopełniają obowiązku meldowania się na milicji /co jest nieprawdą/, oraz fakt, że uczestniczyli oni w kilku zebraniach organizowanych przez Komitety Obrony Więzionych za Przekonania. Wobec tego drugiego zarzutu obrona zajęła stanowisko, że ludzie, których oskarża się publicznie o popełnienie poważnych przestępstw, mają pełne prawo, a nawet obowiązek, odpowiadać na te oskarżenia na forum publicznym. Sąd Wojewódzki w dniu 7 lipca zaakceptował ten punkt widzenia obrońców i odrzucił wniosek Prokuratury. Stawia to jeszcze raz pod znakiem zapytania względy, jakimi kierował się Sąd Najwyższy.

Romuald Szeremietlew poddał w wątpliwość niezawisłość sądu, który, jak widać, wciąż podlega rozms-

itym naciskom. Stwierdził, że wobec nagłki na Konfederację Polski Niepodległej, jaka miała miejsce w środowiskach masowego przekazu i wobec faktu, że Sąd Najwyższy uznał bronienie się przed tą nagłką za dalsze kontynuowanie działalności przestępczej przez KPN, podważona została zasada równości stron w procesie. Złożył formalny wniosek o dostęp do środków masowego przekazu, aby móc odpowiedzieć na zarzuty. Sprawa niechlubnej roli, jaką w tym procesie odegrały środki masowego przekazu, powracała zresztą wielokrotnie.

Inną taką sprawą, też wielokrotnie podnoszoną, jest status więźnia politycznego, jaki powinien przykładać do uwielbionego członka kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej. Są oni bowiem sądzeni z powodu działalności politycznej w państwie, którego przewódstwo więźniów politycznych w ogóle nie przewiduje. Tadeusz Stankiewicz przypominał, że nawet w Rosji carskiej, zwaną nie bez powodu "wielką więzienną", istniał status więźnia politycznego. To samo dotyczy Polski przedwojennej. Na całym świecie w krajach cywilizowanych prawo odróżnia więźniów politycznych od przestępców i gospolitnych. Domagał się możliwości korzystania z prasy, radia, a także umieszczenia wszystkich w jednej wspólnej celi.

Niezależnie od tego wszyscy aresztowani domagają się natychmiastowego uwolnienia i ukarania tych, którzy bezprawnie pozbawili ich wolności. Nie jest to żądanie pierwsze raz: w ubiegłym roku, w okresie strajków na Wybrzeżu członkowie Konfederacji Polski Niepodległej byli całymi tygodniami przetrzymywani w areszcie.

Sprawa ta jest zresztą objęta odrębnym postępowaniem. Ale najważniejszą do tej pory częścią procesu były wyjaśnienia Leszka Koczulskiego. Przedstawił on historię formowania się Konfederacji Polski Niepodległej, działalność Konfederacji /udział w wyborach w marcu 1980 roku, rola i współudział KPN w organizowaniu niezależnego ruchu zawodowego, chłopskiego i studenckiego, organizowanie manifestacji itd./ Wykazał zgodność takich działań z obowiązującym w naszym kraju prawem, które gwarantuje

obywatelowi wolność słowa, druku, swobodę zrzeszania się i organizowania pochodów i manifestacji. Ujawniono niektóre dokumenty programowe KPN: Akt Konfederacji Polski Niepodległej, deklarację ideową, Platformę Wyborczą i kilka rezolucji ekologicznościowych oraz fragmenty artykułu programowego Leszka Koczulskiego "Rewolucja bez rewolucji". We wszystkich tych dokumentach podkreśla się stale, że KPN dąży do przemian politycznych - ale drogą pokojową, odrzucając wszelkie działania oparte na przemocy. Odpowiadając na zarzut, że Konfederacja Polski Niepodległej jest organizacją antysocjalistyczną, Leszek Koczulski stwierdził, że jeżeli przez socjalizm rozumie się to, co usiłowano zaprowadzić w Polsce na przestrzeni ostatnich 37 lat, to rzeczywiście KPN jest do takiego socjalizmu nastawiona negatywnie; jeżeli zaś socjalizm to władza ludu pracującego, uspołecznienie środków produkcji i społeczne nimi zarządzanie, oraz zasada egalitaryzmu

społecznego, to za takim socjalizmem KPN opowiada się zawsze i taki socjalizm chce budować. Ustosunkowując się do tych części aktu oskarżenia, które zarzucają KPN antyradzieckość, Koczulski wyjaśnił, że Konfederacja jest za utrzymaniem pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, a przede wszystkim z sąsiadami Polski. KPN pragnie jedynie odciążyć stosunki polski-radzieckie i stworzyć podstawy do budowy prawdziwej przyjaźni. Temu właśnie misji służył obchody rocznicy katyńskiej. "W Katyniu ci sami oprawcy mordowali Polaków, Rosjan i Białorusinów" - powiedział Koczulski. "Tego faktu nie należy ukrywać, bo to jest podstawa przyjaźni. Ci, którzy ukradli z komentarza pomnik wystawiony ku czci ofiar Katynia, wyrzadzili przyjaźni polsko-radzieckiej najgorszą przysługę. Widocznie jednak wspaniejsza od przyjaźni między narodami okazała się międzynarodowa solidarność służb bezpieczeństwa".

Wnioski nasuwają się same. Jeżeli proces Konfederacji Polski Niepodległej kogoś kompromituje, to na pewno nie tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych.

Przedruk z "Słonia"

czy grozi nam utrata niepodległości

(c.d. z str. 1)

owego Sabat nad "kontrewolucją" oraz "elementami" mógłby zapewne wywrzeć pewne wrażenia w ZSRR, Albanii - u nas nie ma szans. Trwając od 37 lat indoktrynacja przy pomocy powyższych "naukowych zasad" naukowego /choć w te wierzyć/ systemu, ukazała dobitnie jego sztywność i jałowość. A że najcięższą jest zawsze pod latarnią, atak trudno się dziwić, że fakty daś dia nas oczywiste, są wciąż niepojęte dla tych ludzi - którzy /jak można przypuszczać/, zapewne nie innego nie umieją. I jeśli rozważania niniejsze nad prymitywną nurtem propagandy nie zaskądnią na większą wagę /co najwyżej na jego odnotowanie/, to sądzę, że należy poważnie traktować podający się dopiero mur, który straszy nas utratą niepodległości. Wprawdzie trudno jest z tą tezą polemizować - naukowość jej jest podobna do już omówionej, to jednak trzeba. Nie wymienia ona bowiem kto, kiedy i dlaczego odbiera nam niepodległość, ani jak to w ogóle będzie możliwe, skoro - jeśli wierzyć urzędowej propagandzie - jesteśmy otoczeni przez samych przyjaciół.... Jeśli należy zająć się tą tezą, to tylko dlatego, że nasz Naród tyle już razy musiał przeżyć koszar utraty niepodległości. Po to również by przestraszc lub raczej użyć mocnego słowa

- pomóc - niektórym, aby nie stanęli w jednym szeregu z carystą i Fryderykiem w XVIII wieku, oraz Stalinem i Hitlerem, którzy 23 sierpnia 1939 roku zawarli pakt oważnego rozbioru Polski zwany paktem Ribbentrop-Mołotow. Rzeczywistość ostatnich 37 lat jest znana leżą różnie interpretowana. PZPR zawsze twierdziła i twierdzi, jakoby PRL była suwerennym i niepodległym państwem. Przeszła jednak te same fakty. List KC KPZR do KC PZPR odczytały. W liście tym nie ma ani słowa o prawie PRL do samostanowienia, ani słowa o prawie Polaków do swobodnego /według jedynie naszej woli/ rozwoju. Wszak przeoczenie. ZSRR podobnie jak w 1768 roku Rosja i Prusy ustanowił się gwarantem nienaruszalności ustroju Polski i nie obchodziło naszego wewnętrznego sąsiada nasze polskie wdanie w tej kwestii. Wszyscy wiemy, że nienaruszalność ustroju Polski gwarantowały obce mocarstwa w XVIII wieku po to jedynie, by utrzymać nas w zacofaniu, szlachoci i zależności. Nie ma powodu by przypisać obecnie ZSRR jakiegoś innego celu. Musimy więc walczyć nie z ZSRR lecz o to, by nasze stosunki z nimi opierały się nie na szlachoci dyktatu i poddaństwa lecz wzajemnego postanowienia niepodległości na zasadach równoprawnych podmiotów prawa międzynarodowego. Te cele stawia wyraźnie już od początku swego powstania 1 września 1979 roku Konfederacja Polski Niepodległej. Uważamy, że naszemu Narodowi nale-

zy /v odrzuceniu od kłamliwej PZPR/ mówią prawdę - cheby najbardziej gorzki PRL NIE JEST PAŃSTWEM NIEPODLEGŁYM. Nardd nasz wie zresztą, jaką cenę za tę prawdę płacimy.

Takie formy Quasi-niepodległe istniały już zresztą w XIX wieku w postaci Królestwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Porównanie PRL z Królestwem Warszawskim i Królestwem Polskim - miało pewną odrobinę - wydaje się w tej sytuacji najbardziej adekwatne. Wzrost więc prosty. Takie niby niepodległe formy nie zapewniają i nie zapewniały nigdy właściwego narodowego, nieskrępowanego rozwoju. Sąd idea WOLNEJ i NIEPODLEGŁEJ POLSKI, Wolnej od wszelkiej obcej dominacji, Wolnej, nie od PZPR /gdzż ma ona prawo do istnienia, działania a także rządzenia, jeśli tak postanowi Narod w wolnych pięćoprzymiotnikowych wyborach/ lecz od jej totalitarnej dyktatury /sprawowanej bez takiego mandatu Naroda/.

Te działania Konfederacji Polski Niepodległej nie mają w sobie nic antyradzieckiego. Dowód na to jest prosty, związki i logiczność, sprzeczność do parafrazy słów Leona Kruczkowskiego - naród radziecki nie mieszka w Polsce - Nasza walka z radziecką dominacją nad Polakami ma za sobą jedno antyradzieckiego charakteru, a powołanie nas o to ma jedynie na celu usprawiedliwienie represji stosowanych wobec KPN i radzieckich nacisków na PRL. Postawione więc w tytule pytanie "Czy grozi nam utrata niepodległości winno raczej brzmieć tak, jak je w 1797 roku sformułował Józef Wybicki: "Czy Polska może wybić się na niepodległość". Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy precyzyjnie określić punkt, w którym się obecnie znajdujemy, co nie jest sprawą łatwą.

Można jedynie stwierdzić, że formalnie jesteśmy państwem niepodległym, choć słabym poprawki do Konstytucji w 1976 roku jakby te zasady podważyły. Można śmiało wywieść analogię w tym względzie między nadaną przez cara Konstytucją Królestwa Polskiego w 1815 roku, stanowiącą w art. 1: "Królestwo Polskie jest na zawsze połączone z Cesarstwem Rosyjskim" a Konstytucją PRL stanowiącą w Art. 6: "PRL w swej polityce kieruje się zasadami przyjaźni i współpracy ze wszystkimi Socjalistycznymi Republikami Radzieckimi", jako że Konstytucja Radziecka nie zawiera analogicznego zobowiązania w stosunku do PRL.

I tak jak jesteśmy wdzięczni Arystotelesowi, który jako pierwszy zwrócił uwagę na problem niewolnictwa twierdząc z powagą: "... dla jednego jest rzeczą korzystną być niewolnikiem, dla innego przeciwnie, być jego panem" tak też powinniśmy - jak sądzą, być wdzięczni Berjomu PRL, który wprowadzając ZRR do naszej Konstytucji udowodnił formalnie to co faktycznie się za nas odiosła.

Tak więc PRL możemy określić jako coś pośredniego między Polską Republiką Radziecką /gdzż i taka istniała/, a Wolną i Niepodległą Polakami, którzy straszą nas groźbą utraty niepodległości strasząc nas więc w rzeczywistości degradując do statusu Polskiej Republiki Radzieckiej. Tylko czy można takie groźby brać poważnie? Nie na to nie wskazują. Polska Republika Radziecka istniała zaledwie kilka dni w roku 1920 mając oparcie w grupie XX-wiecznych burżoiżan spod komunistycznego znaku i rosyjskich bagietach. Jej koniec był żałobny i nawet w latach 1939-1941 ZRR nie podjął próby jej wzkrzeszenia.

Nie okazało się to również motliwie w latach 1944-45, tak więc degradacja do statusu PRL absolutnie nam nie grozi. Nie mamy więc jako Narod nic do stracenia a wszystko do uzyskania. Wszystko - to znaczy WOLNA i NIEPODLEGŁĄ POLSKĄ. To nie, że nas gnębą i zamykają, wiedząc, że

DRAMAT I POLITYKA c.d.

(z nr. 1)

Wnioski są jasne. Proces - jak z tego sdaże sobie sprawę londyński "New Statesman and Nation" - ma wykaszać, że W. Brytania i stojące za nią St. Zjednoczone nie są lojalnymi sprzymierzeńcami Rosji, popierają bowiem ludzi, których akt oskarżenia nazywa sabotażystami i wrogami ZRR. Proces ma ukazać Rosji postawienie Brytyjczykom ofensywnego, podstępnego pytania: czy idziecie z nami, czy przeciw nam.

Wysunięciu zaś takiego pytania ma umożliwić Rosji osiągnięcie korzyści zasadniczych nie tylko na odcinku polskim, ale i w szeregu innych punktach. Fakty takie, że przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego musieli mieć kontakt z Londynem, okazują się, że posiadanie tego kontaktu jest abrodna, /gdzż razem z Londynem prowadził walkę przeciw Niemcom, że Armia Krajowa przyplaciła swym istnieniem próby lojalnej współpracy z Armią Czerwoną w wypędzeniu Niemców z Polski, że wysiłki m.in. gen. Bdr-Komorowskiego, by w czasie powstania warszawskiego nawiązać kontakt z dowódcami wojsk sowieckich spełżył na niczym, wszystko to uszło uwadze aktu oskarżenia. Ma on bowiem cele polityczne na oku, proces zaś ustalił na z a w s z e l k ą c e n ę t o, co znalazło się w skrynym oświadczeniu Stalina ogłoszonym na łamach "Times'a" w sprawie aresztowania 16 Polaków. Co znaczy jednak w takim razie gotowość Rosji do wszczęcia rozmów w sprawie wykonania uchwali Jażyłty od Polski? Dla czego p. Hopkins, który do wamwienia tych pertraktacji doprowadził, uważa je za swój sukces personalny? Skąd " optymizm" prasy światowej w tej sprawie powstrzymywany wyraźnie na łamach prasy angielskiej? Opiera się on na tragicznym nieporozumieniu. Z chwieją, gdy, jak doniósł londyński "Daily Mirror", Harry Hopkins - odstępując od postawienia pp. Stettinusa i Edena w San Francisco - zgodził się na żyżenie Stalina w sprawie rokowania w kwestiach polskich przed "wyjaśnieniem" sprawy uwiezionych Polaków, rzesza cała - wbrew zewnętrzny posorcom została przegrana przez dyplomację amerykańską. Sukces personalny w tych rokowaniach odniósł nie p. Harry Hopkins - jak to naiwnie tłumaczyli entuzjastki tego dyplomaty w przypadku - ale Józef Stalin. Komwojażerskie metody w polityce, na które swego czasu uskarżał się Roman Dmowski - snowu pomógł drugosząca żalozną klęskę. Imożej być zresztą nie mogło.

Rozpoczęcie procesu 16 Polaków jednocześnie ze wznowieniem rokowań w sprawie Polaki na celu wytworzenia dokoła rokowań atmosfery zbrodni i podłości, która ma utrudnić a nie ułatwić pertraktacje. W gruncie bowiem Rosja - uważając sprawę polską za swą kwestię wewnętrzną i szatawną - nie chce dopuścić, by kraje anglosaskie w tej czy innej formie wpływały na bieg tych zagadnień. Zmierzając więc do takich rozwiązań, które w końcu doprowadziłyby Anglię i Amerykę do porzucenia zagadnienia polskiego. Moskwa chce więc by Polacy, którzy w obcych warunkach rokują z rządem sowieckim, pognebili się ostatecznie moralnie w oczach narodu polskiego. Moskwa pragnie, by układy te - w tak szatańskie atmosfery prowadzone - były wyrazem moralnego załamania się ich, jak i wszystkich czynników, które zgodziły się na ten stan rzeczy. Załamanie charakteru, dbanie o pojęcie ideowy na zachodnie, moralne rozbiżanie świata cywilizowanego - oto jedna z doniosłych metod polityki

my wybaczymy naszym przeciwnikom, nawet tym perstperowskim gorliwcom z MPK, którzy zabawili się w bezpiekt dominując Leszka Koszalskiego. Bądź się już dzień, gdy podniosą się z błota adeptane ludzkie prawa.

sowieckiej. Świat ma sam najpierw zohydzić się w swoich własnych /ocach. Gdy to się stanie, nie pozostać mu nic innego, jak kapitulować przed brutalnym obżwżymdą.

W dniu, w którym rozpoczął się w sali kolumnowej dramat Rzeczpospolitej, w innym gmachu moskiewskim - dla podkreślenia ohya tragicznej sytuacji - wydano uroczę dla Polaków, którzy przybyli do Moskwy na "rozmowy". Polacy ci na szcześnie nie reprezentują w Moskwie nikogo ordo: siebie. Nie ma wśród nich w szcześnieści żadnej osobistości, która byłaby zblizona do Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. Ani rząd, ani żadne inne instytucje czy grupy nie upowazliły ich do rozmów. Nie osądamy tych, których a Kraju przywieziono do Moskwy, choć nie uważamy ich również za nierodnych do decydowania o losach Polski. Ale wiemy, że b. minister Stafcyk został usunięty a PFS za swe samowolne stanowisko. Udał się on do Moskwy, mimo, że jego towarzysze partynji Bieda stanęli przed sądem sowieckim i oskarżony jest a artykułu, który grozi karą śmierci. P. Mikolajczyk postawił się jasno w gorzym pofożeniu. Nie tylko jego kolega partynjni Baginski znalazł się na ławie oskarżonych, ale woda jego i Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos uchylił się dwukrotnie od wyjazdu do Moskwy, tłumacząc się chorobą. /Mój Boże, jakie inne wytłumaczenie mógł przedłożyć agentom NKWD/. Wszystko to stawia p. Mikolajczyka, jak i p. Stafcyka w sytuacji nie do zniesienia w oczach społeczeństwa, które jest wierzne podstawowym zasadom moralnym.

Czy p. Mikolajczyk posuwa się chodby do obrony wicepremiera Jankowskiego, któremu zarzuca się "przeszpta popełnione przeciw w czasie, gdy pre mierzem był władnie p. Mikolajczyk i gdy on to wydawał instrukcje dla władz podziemnych w Polsce? Bez względu, jakie będą wyniki /przymuszalnie już gotowe/ procesu i "rokwani", nie dadzą one rozstrzygnięć, które prowadziłyby do rozwiązania trwałego i korzystnego dla pokoju europejskiego. Nie dadzą a wielu względów: 1/ Tylko legalny rząd polski oświadczy się zaufaniem Polaków może podejmować decyzje, które spotykają się z uznaniem narodu. Prywatne osoby mogą przyjmować tylko prywatne sobowiażania. 2/ W sprawie polskiej chodzi nie o rekonztrukcję "rządu" Bieruta, ale po prostu o niepodległość państwa; 3/ Londyński "Economist" stwierdził, że dopki nominacje osłonków "rządu polskiego w Polsce należąć będą do Bieruta, powolnego agenta moskiewskiego, żadna nawet najbardziej efektywna rekonztrukcja jego "rządu" nie będzie miała cech trwałości. Panem sytuacji pozostanie Bierut, który w każdej chwili będzie mógł dowolnie zmienić swój "gabinet". 4/ Wojska sowieckie i NKWD są wciąż w Polsce itd. Argumentów takich można by wysunąć więcej.

Ala przyczyna najistotniejsza, która a góry utracą wartość "rokwani" jest a t m o s f e r a u p o d l e n i a, która jest świadomie wytwarzana w Moskwie. Mimo, że w polityce cynizm jest obecnie bardzo modny, rozwiązania zrodzone w p o d l o s c i nie są najdla trwałego poparcie nie tylko w narodzie polskim, ale i w świecie, który bez prawdy, sprawiedliwości i poczucia honoru nie mógłby istnieć. Rozwiązania takie nie utrzymują się. Wierzymy, mimo wszystko w zwycięstwo Prawdy, wierzymy, że zdoła ona w końcu s o m b i l i s o w a ć siły duchowe świata, które przeciwstawiają się skutecznemu pochodowi barbarzyństwa. ARP.

REDAGUJE KIEROWNICTWO AKCJI BIEŻĄCEJ OKRĘGU ŁÓDZKIEGO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Wydawnictwo Polskie Łódź